

Jakie następne kroki Panie Ministrze?

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 24.08.2018, 22:40:21

Do czego to doszło? Choć z PiS zupełnie mi nie po drodze, bzdurami chwalił, pisowskiego ministra. Bo nie sposób nie być ostrożnym optymistą... po dwóch pierwszych krokach nowego ministra rolnictwa, **Jana Krzysztofa Ardanowskiego**. Od razu zastrzeżenie, że chodzi tylko o obszar hodowli koni.

Zacznijmy od tego – chronologicznie – drugiego kroku. Chodzi o dymisję **Macieja Grzechnika** z funkcji prezesa spółki Stadnina Koni Michałów. Grzechy Grzechnika można określić w skrócie: niekompetencja, niegospodarność i arogancja. A dodatkowa kontrola wewnętrzna może być jeszcze. A propos kontroli. Jak PiS zwalniał, Trójką to uruchomił, cały aparat władzy kontrolnej, aby ich dopaść: CBA, prokuraturę (jeszcze szuka), kontrolę wewnętrzną... (wtedy ANR). Audyt BDO, o Janowie cię...gle utajniony, a o Michałowie nigdy strona rządowa się nie wypowiedziała, a - jakby nie istniała, choć jest prawdziwa... laurką... dla **Jerzego Białoboka**. A więc wypadałoby teraz podobnie dodatkownie przetrzepać papiery w spółce Michałowskiej, a jest czego szukać: "bezkosztowe" podróżki pana prezesa, utajnione wszystkie umowy dzierżawy i umowa z Tutto Arabi. Korzystanie z samochodu służbowego (wygrany przez Białoboka mercedes) do celów prywatnych, itp. O panu Grzechniku jeszcze tylko pyszne porównanie ze środowiska aktorskiego, które mi podrzucił, kolega (dziękuję). Nie bez kozery załoga w Michałowie nazywała Grzechnika Ken (ten od Barbie). A czy wiedzą... Państwa kto to jest super-narcyz? Narcyz – jak głosi definicja – to człowiek, który kocha siebie. A super-narcyz – kocha siebie w wzajemności...! A teraz na poważnie. Pierwszym krokiem, jaki wykonał, minister Ardanowski, było zaproszenie do siedziby ministerstwa na rozmowy **Anny Stojanowskiej** i **Jerzego Białoboka**. **Marka Treli** nie, pewnie dlatego, że nie ma go w Polsce - pracuje teraz zagranicą... Może dlatego, że toczy się to nieszczerne śledztwo w sprawie rzekomej niegospodarność w Janowie Podlaskim. Śledztwo, którego ofiarą... padł, już jeden prokurator. Ponieważ jako nie mógł znaleźć dowodów na tę niegospodarność i chciał, umorzyć śledztwo, został zdegradowany. Może już czas – panowie z PiS – aby to śledztwo zakończyć, bo chociaż ono wam nie przynosi. A tego, którego dobre imię miało ochronić, już na ministerialnym stołku nie ma. Trochę jestem w niezręcznej sytuacji, bo wiem sporo, ale nie wszystko mogę powiedzieć. Ograniczam się tylko do tego, co i tak jest znane z mediów. Pan minister wyciągnął, rozmówców do wspomnianej dwójki fachowców i zaproponował, im współpracę. Konkretnie wejście do nowej rady ds. hodowli koni, która... zamierza powołać. Ta, w odróżnieniu od tej jurgiellowej, bardzo licznej, ma być skromna liczbowo – 8-10 osób. Rozsądnie. Z wywiadów, jakie udziela nowy minister wynika, że myśli o tym, aby odbudować pozycję polskiej hodowli koni arabskich, ale także chce, aby państwowa hodowla koni w ogóle, miała się lepiej. Najpierw refleksja natury ogólnej. Powszechnie się mówi, że PiS nigdy się nie przyznaje do błędów i nigdy się nie cofa. No więc jednak trzeba skorygować ten stereotyp. Minister Ardanowski jest przeciwko temu z PiS, a otwarcie mówi, a walczyć bardziej pokazuje przez czyny, że to co wyczyniał, jego poprzednik w obszarze hodowli koni arabskich, było bzdurami. Pokazuje, że te bzdury chce naprawiać, a to

wymaga ustąpienia z poprzednio zajmowanych pozycji, a więc jest to cofanie. To wszystko wymaga odwagi, bo zapewne tymi posunięciami naraża się twardego, owym w PiS. Teraz o odbudowywaniu. Panie Ministrze, pozycja polskiej państwowej hodowli koni arabskich i marka aukcji Pride of Poland (a wcześniej Polish Prestige) budowa, o wiele osób. Ostatni w tej sztafecie byli Jerzy Białobok, Marek Trela i Anna Stojanowska. To są... najwybitniejsi fachowcy w Polsce, ludzie ceniący na całym świecie. Zaproszenie ich do rady – to dobry ruch. Jednak odbudowy tego gruzowiska po jurgielowych hordach bez powrotu wspomnianej trójki na poprzednio zajmowane stanowiska cięko sobie wyobrazić. Następni fachowcy w szeregu od tej delikatnej materii, jak... jest hodowla i promocja koni arabskich, są... 10 dłużej ci za tą... trójką... Od Pana się, perswazji i od Pana determinacji zależy, czy uda się Panu ich namówić do pełnego powrotu. Jeśli się nie zgodzą... – trudno. Poukładali sobie życie zawodowe inaczej i cięko im może być podjąć... decyzję o powrocie. Tym ciężej, więc nie są... pewni, co będzie dalej? Czy za dwoma pierwszymi krokami Pana Ministra pójdą... następne? Choćby rada ds. hodowli koni. Z tego co wiem, na razie nikt nie dostał, oficjalnego powołania, a stara nie została rozwiązana. Bynajmniej oficjalnie nic na ten temat nie wiadomo. No i jakie będą... następne kroki Pana Ministra na tej drodze? Pozostaje obawa, więc na tych dwóch krokach się skończy. Obawa, więc Nowogrodzka powie do tego sekowania Jurgiela i wszystko ulegnie zamrożeniu. Oni - ta trójka, ale i my wszyscy, którzy z nadzieją... przywitaliśmy te pierwsze kroki - musimy zobaczyć następne. Muszą... zobaczyć, więc to nie są... tylko dwa gesty, więc jest to konsekwentny proces, prowadzący do naprawy. Proszę zwrócić uwagę na jedną... sprawę. Kiedy urzędnicy KOWR – wykonujący Pana wolę (to trzeba jasno wyartykułować) – dostali polecenie znalezienia kogoś, kto mógłby choć na dwa miesiące pełnić obowiązki prezesa stadniny w Michałowie, kogoś, kto z jednej strony byłby koniarzem, a z drugiej miałby wykształcenie w zarządzaniu przedsiębiorstwem, a z trzeciej ostatnie, się jeszcze gdzieś na posadzie w stadninie lub stadzie ogierów - zapewne usiedli i zaczęli pisać na kartce nazwiska. Ile ich wypisali? Założę się, że (o ile uczciwie podeszli do zadania) nie więcej niż dwa! Jedno nazwisko to **Monika Słowik**. Jej powołanie na p.o. prezesa SK Michałów to ten rodzaj... ruch. Ten brak kadr to wielki dramat całej państwowej hodowli koni. Lata rządów PiS (w poprzednim okresie), a potem PO i PSL, a teraz ponownie PiS, to było i cięgle jest jedno wielkie rozdawnictwo stanowisk prezesów stadnin różnych partyjnym koleśiom. Wiąkszość z nich miała i ma blade pojęcie o rolnictwie, żadnego o koniach, a ich dorobek często ogranicza się i ogranicza tylko i wyłącznie do aktywnego partyjniactwa. I teraz mamy tego opłakane skutki. Kawka kadrowa jest dramatycznie krótka. Jeśli więc naprawdę myślimy Pan o odbudowie hodowli koni w państwowych stadninach, to po pierwsze dajcie pracować tym nielicznym fachowcom-hodowcom, którzy się jeszcze ostali w tej hodowli. Pisałem niedawno o sytuacji w SK Prudnik. Stadnin... tą... przez lata dobrze zarządzała, **Dariusz Aświderski**, to go wyrzuciono, bo trzeba było zrobić miejsce jakiemuś człowiekowi, dlatego, więc ma poparcie **Patryka Jakiego**. A nowy prezes gnieźni hodowczyni, chyba już najstarsza... stała się pracą w państwowych stadninach (przepraszam Pani **Kasiu** za trochę „najstarsza...”), hodowczyni, która miała i jeszcze ma wyniki (w tym roku tytuł, mistrza Polski w WKKW wywalczyła, jeździec na koniu wyhodowanym w Prudniku). Ale nowy pan prezes robi wszystko, aby wyeliminować sport jeździecki, ograniczyć hodowlę, a hodowczynie pozbyć. Inny przykład – stadnina koni pełnej krwi angielskiej w Iwnie. Stara, z tradycjami, niedawno obchodziła jubileusz 100-lecia. Jednak zaraz potem wszystkie konie hodowlane zostały z Iwna wyeksmitowane, do oddziału w Golejewku, ale Pan Prezes na filmiku reklamowych (rok w zagrodzie) chwali się, że zarządza stadnin... koni. Jak to stadnina, jak tam już klaczy ze żrebakami i młodymi nie ma! Takich prezesów stadnin koni, dla których konie są... za, em konieczny, jest więcej. Jeśli chce Pan poprawić sytuację w państwowej hodowli koni, to

trzeba odsuwać od zarządzania tego typu ludzi. Trzeba szukać nowych, a starym
„koniarzom” dać pracować. Panie Ministrze, ja bëdëkibicowaë, aby Pan na
tej drodze wytrwaë, zrobië, kolejne kroki, aby do hodowli koni arabskich wrócië,o
„stare”, a do hodowli w ogöle – normalnoë. **Marek Szewczyk**